

P0 zabrała obiady ubogim dzieciom

10 lutego 2014

Nie chcemy, aby polska bieda miała twarz dziecka, którego ojcem jest Donald Tusk – powiedziała poseł PiS Beata Mazurek. Pod koniec zeszłego roku rząd przyjął uchwałę o dożywianiu dzieci, zrzucając ten obowiązek na samorządy.

W 2005 roku po raz pierwszy przyjęto ustawę o dożywianiu, głównie dzieci. Oczywiście obejmowała ona też osoby starsze i osoby niepełnosprawne. Obowiązywała do końca roku 2013.

„Jako że ubiegły rok był rokiem rodziny, wobec tego rząd udawał, że pracuje nad tą ustawą, że ją wydłuży i będzie obowiązywała także w następnych latach. Ustawa mówiła o 550 milionach złotych przeznaczonych na dożywianie. Badania GUS przedstawione na początku tego roku pokazują, że w Polsce znaczna ilość dzieci żyje w skrajnym ubóstwie i ta sytuacja w skutek różnych okoliczności nie zmienia się. Przychodzi 10 grudzień i rząd przyjmuje uchwałę zamiast ustawy. 17 grudnia uchwała ta jest już opublikowana w Monitorze Rządowym. Wynika z tego to, że w tej uchwale te samorządy, które chciałyby skorzystać z tych pieniędzy muszą najpierw opracować program dożywiania. Ten program powinien być zatwierdzony przez radę gminy, a następnie można wystąpić o pieniądze. Krótko mówiąc, rząd niby udawał, że coś robi, tymczasem kompletnie wymigał się od załatwienia tej sprawy. Minister Seredyn na moje pytanie odpowiedziała, że „przecież to jest zadanie samorządów”. Problem polega jednak na tym, że samorządy takich pieniędzy nie mają. Rząd zrobił to tak, żeby tego nie zrobić” – powiedziała na dzisiejszej konferencji prasowej profesor Józefa Hryniewicz.

„W Polsce mamy 2496 gmin. Z informacji uzyskanych od pani minister wynika, że 80 procent realizuje program dożywiania.

To oznacza, że około 500 gmin w Polsce tego programu nie realizuje. W związku z tym mamy pytanie, czy premier o tym wie i daje gwarancję tego, że dzieci w gminach, w których nie realizuje się tego programu dożywiania, nie chodzą głodne? My nie chcemy, aby polska bieda miała twarz dziecka, którego ojcem jest Donald Tusk. Nie chcemy, aby za niekompetencję urzędników polegającą na zmianie ustawy na uchwałę płaciły dzieci. Chcemy, żeby dzieci nie były głodne i aby rząd wywiązywał się z realizacji zadań, które powinien realizować” – powiedziała Beata Mazurek.

„Przez osiem lat całkiem sprawnie funkcjonował program o dożywianiu dzieci opierający się o ustawę o wieloletnim dożywianiu dzieci. Komu to przeszkadzało? Przeszkadzało rządowi Platformy obywatelskiej i PSL, bo musiały ten system rozsypać i zaproponować nowe rozwiązanie, które spowodowało, że w gminach zaczął się wyścig z czasem, by podejmować uchwałę, bo wszyscy zostali 17 grudnia zaskoczeni. Gminy były przygotowane, że będzie nowelizacja ustawy wydłużająca dotychczasowe zasady funkcjonowania programu. Gminy, które wydały dzieciom decyzję o dożywianiu do końca roku szkolnego, czyli od 1 września 2013 do 2014, muszą te decyzje od nowa wydawać, czyli jeszcze raz przeprowadzić wywiad środowiskowy, ponieważ w podstawie prawnej nie może być uchwała. Nastąpiła dezorganizacja sprawnie funkcjonującego systemu” – dodała Elżbieta Rafalska.

Autor: mg

Źródło: Niezalezna.pl